

RECENZJA

rozprawy doktorskiej *mgr Mateusza Juliana Barłoga zatytułowanej „Wybrane aspekty rozwoju psychospołecznego młodzieży z rodzin zastępczych i biologicznych”*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Ewy Gurby prof. UPJPII

Problematyka recenzowanej rozprawy doktorskiej dotyczy głównie dziedziny psychologii rozwojowej oraz wychowawczej. Autor podjął w swojej pracy bardzo ważny problem, zarówno z perspektywy badawczej jak i społeczno-wychowawczej, rozwoju psychospołecznego młodzieży z rodzin zastępczych i biologicznych. Jak wynika z literatury przedmiotu, zagadnienie rozwoju dzieci i młodzieży w rodzinach zastępczych jest rzadko podejmowane w badaniach badaczy polskich, stąd ważność podjęcia tego zagadnienia jest warta podkreślenia. Ponadto, badania zostały przeprowadzone w modelu longitudinalnym, ze sporą przerwą, dwuletnią, między jednym i drugim pomiarem, co stanowi bardzo istotny walor recenzowanej rozprawy.

Mgr Mateusz Julian Barłóg sprawdzał empirycznie zakres zmian zaistniałych u nastolatków wychowywanych w rodzinach biologicznych oraz w rodzinnej pieczy zastępczej w okresie dwóch lat w wybranych obszarach rozwoju (poznawczym, emocjonalnym i społeczno-moralnym). Analizie poddano znaczenie czynników środowiskowych, związanych z typem rodziny (biologicznej/zastępczej), w tym jej charakterystykę oraz zasoby indywidualne, takie jak poziom prężności psychicznej - dla rozwoju adolescentów w wymienionych obszarach rozwoju.

PREZENTACJA ROZPRAWY

Recenzowana praca, liczy 333 strony numerowane oraz 34 strony załączonych metod wykorzystanych w pracy. Rozprawa posiada klasyczną strukturę, na jaką składają się części główne: teoretyczna (67 stron) i empiryczna (157 stron) oraz spis treści, wprowadzenie, zakończenie, literatura cytowana, spis tabel i rysunków i obszerna część 6 grup dodatków obejmujących swoim zakresem analizy statystyczne dodatkowe, nie uwzględnione w głównej części pracy (65 stron). Już wyraźna dysproporcja wyrażona w liczbie stron części teoretycznej i empirycznej wskazuje na to, że głównym walorem pracy jest jej część empiryczna.

Na część teoretyczną pracy składa się 5 rozdziałów, z czego dwa pierwsze dotyczą zagadnień psychologii rozwojowej, zaś kolejne trzy – psychologii wychowawczej. Jak sądzę, Doktorant zdecydowanie lepiej radzi sobie z charakterystyką zagadnień z zakresu psychologii

wychowawczej, takich jak organizacja pieczy zastępczej i specyfika sytuacji wychowawczej jej wychowanków, charakterystyka rodziny, czy postawy rodzicielskie. Problemy poruszone w tych rozdziałach, opisane są w sposób wyczerpujący, uporządkowany, dający Czytelnikowi poczucie, że Autor jest kompetentny w zakresie opisywanych zjawisk. I tak, w rozdziale trzecim mgr Barłóg w sposób usystematyzowany charakteryzuje znaczenie środowiska rodzinnego dla rozwoju adolescentów, wykorzystując do opisu rodziny podejście systemowe oraz charakteryzując postawy rodzicielskie jako element systemu rodzinnego. Z kolei w kolejnych rozdziałach (czwartym i piątym) z dużym znanstwem przedmiotu opisuje warunki, jakie dla rozwoju nastolatków stwarza piecza zastępcza, przytaczając dla jej charakterystyki regulacje ustawowe oraz prawne. Przedstawia również szereg interesujących przykładów, w jaki sposób na świecie wdrażane są rozwiązania dotyczące pracy z rodzinami zastępczymi. Autor opisał także polski system pieczy zastępczej, typy rodzin zastępczych oraz scharakteryzował aktualną sytuację wychowanków z różnych typów rodzin zastępczych w kontekście zarówno szans dla ich rozwoju jak i możliwych zagrożeń. Analizy te wskazują na to, że w rodzinach zastępczych wychowankowie mogą znaleźć całkiem dobre warunki dla psychospołecznego rozwoju, a przynajmniej Doktorantowi, poprzez uporządkowane przedstawienie tych zagadnień, udaje się przekonać Czytelnika do takiej konkluzji. W literaturze polskiej nie częste są analizy, dotyczące pieczy zastępczej, zwłaszcza akcentujące szanse rozwoju wychowanków w takich rodzinach.

Natomiast zagadnienia z obszaru psychologii rozwoju, poruszane przez Doktoranta w pierwszych dwóch rozdziałach części teoretycznej, poświęconych rozwojowej charakterystyce w okresie adolescencji, scharakteryzowane są schematycznie, często ogólnikowo i wysoce niewystarczająco, zwłaszcza w zakresie niektórych zagadnień stanowiących bazę dla badań empirycznych. Należy do nich, np. opisana w rozdziale pierwszym na pół strony, emocjonalność dorastających. Taka lakoniczność opisu może dziwić, biorąc pod uwagę to, że rozwój emocjonalny stanowi jeden z kilku obszarów rozwojowych branych pod uwagę przez Doktoranta w jego badaniach i części empirycznej pracy. To zagadnienie należało omówić bardziej szczegółowo. Przede wszystkim zaś, mgr Barłóg powinien w mojej ocenie podjąć zagadnienie powiązania rozwoju emocjonalnego w adolescencji z inteligencją emocjonalną, pokazując możliwe zależności między zjawiskami opisywanymi poprzez te konstrukty, jako że w swoich badaniach przyjął, że rozwój emocjonalny u adolescentów można zbadać poprzez pomiar inteligencji emocjonalnej. Brakuje mi zarówno teoretycznego uzasadnienia tej decyzji, jak i chociażby ogólnego scharakteryzowania kategorii, jakie wykorzystuje do opisu zjawiska rozwoju emocjonalnego w adolescencji. Brak zdefiniowania kategorii za pośrednictwem jakich opisuje Doktorant szereg zjawisk, stanowi, jak się wydaje, podstawowy mankament wielu analiz teoretycznych zawartych w pracy, przyczyniając się do ich powierzchowności, braku precyzji, a nawet nieco nonszalanckiego obchodzenia się z przyjętymi w różnych modelach konstrukcjami, poprzez używanie np. synonimów czy opisowych charakterystyk.

Taka sytuacja dotyczy np. charakterystyki rozwoju tożsamości w adolescencji opisywanego w podpunkcie „Kryzys tożsamości”. Można by oczekiwać, po pierwsze, wyjaśnienia, dlaczego, mimo, że zadanie kształtowania tożsamości jest najważniejszym zadaniem rozwojowym w adolescencji, Autor pomija ten konstrukt w swoich badaniach. Może, oczywiście, tak uczynić,

ale uzasadnienie swojej decyzji wprowadziło by większe uporządkowanie analizy, zwłaszcza, że żadnej kategorii, branej pod uwagę w swoich badaniach, nie poświęcił aż tyle miejsca co zagadnieniu tożsamości (3 strony!). Nie ustrzegł się przy tym, niestety, błędnych analiz i to w opisie najbardziej popularnych modeli tożsamości: Marcii i Berzonsky'ego, np. dodając do opisu modelu Berzonsky'ego nie istniejący w nim styl moratoryjny (str.17-18). Bierze się to, jak przypuszczam, z powierzchowności analiz, tu: modeli tożsamości, nie obejmujących bardziej szczegółowych charakterystyk opisywanych kategorii. Doktorant wymienia np. statusy Marcii i style tożsamości Berzonsky'ego i najwyraźniej nie widzi różnicy w obu modelach; nie określając dokładnie kategorii „status” i „styl” - nie jest w stanie dokładniej zrozumieć i pokazać tej różnicy.

Bardziej konsekwentnie opisuje rozwój poznawczy, chociaż również z pewnymi brakami, zwłaszcza w zakresie szczegółowej charakterystyki kategorii, za pośrednictwem jakich opisuje Doktorant zjawisko myślenia w okresie adolescencji. Nie jest również tutaj dla mnie zrozumiałe, dlaczego poprzestaje Autor na bardzo ogólnej, żeby nie stwierdzić – ogólnikowej – charakterystyce, chociaż ma w zanadrzu model Hornemann i Longeota operacji formalnych, gdyż w badaniach wykorzystał interesującą metodę TOF tych autorów, służącą do diagnozy poziomu rozwoju poznawczego. Myślenie operacyjne diagnozowane jest tam w pięciu kategoriach. Oczekiwałam, że Doktorant wykorzysta część teoretyczną swojej pracy do szczegółowej charakterystyki tych kategorii, ażeby późniejsza interpretacja wyników własnego badania w zakresie rozwoju poznawczego - była bardziej zrozumiała.

Decyzja mgr. Barłoga, żeby nie skorzystać z takiej możliwości jest dla mnie tym bardziej niezrozumiała, że opisując rozwój społeczno-moralny, postąpił w moim przekonaniu prawidłowo, charakteryzując rozwój społeczno-moralny posiłkując się modelem Gibbisa, na bazie którego powstała metoda SRM-SF do szacowania społeczno-moralnego funkcjonowania, jaką wykorzystuje w swoich badaniach. Taki krok przyczynia się do bardziej logicznej i spójnej struktury całej pracy. Ważne do odnotowania jest również to, że Doktorant słusznie tam podkreśla, że zmiany w rozwoju społeczno-moralnym uwarunkowane są osiągnięciami w kompetencjach poznawczych oraz warunkami wychowawczymi związanymi ze środowiskiem rodzinnym i rówieśniczym.

Autor swoje myślenie o rozwoju psychospołecznym w adolescencji opiera na kilku modelach podstawowych, głównie dotyczących czynników warunkujących zaistnienie i przebieg zmiany rozwojowej. Należy do nich, opisywana w pierwszych rozdziałach części teoretycznej pracy, koncepcja warunków i wyznaczników rozwoju Przetacznik- Gierowskiej, gdzie wśród warunków rozwoju Doktorant w sposób uporządkowany za autorką wymienia te natury genetycznej i ekologicznej (środowiskowej), zaś jako wyznaczniki rozwoju opisuje kształcenie i wychowanie oraz aktywność własną. Koncepcja Pozytywnego Rozwoju Młodzieży, PYD Lenera, stanowi drugi ważny dla myślenia mgr. Barłoga o rozwoju psychospołecznym- model. Dla swojego empirycznego modelu przyjął, za zwolennikami modelu Pozytywnego Rozwoju Młodzieży założenia, że wśród głównych czynników indywidualnych sprzyjających dobremu funkcjonowaniu w dorosłości, należy wziąć pod uwagę poziom kompetencji poznawczych, emocjonalnych oraz społeczno-moralnych. Koncepcję tę opisuje Autor w sposób uporządkowany, podobnie jak wymienioną wyżej, chociaż nieco razi to, że jej dosyć oczywiste założenia ocenia w kategoriach wielkich odkryć,

jak choćby to, że w przebiegu pozytywnego rozwoju, jak również jego zakłóceń, znaczenie ma interakcja uwarunkowań podmiotowych i środowiskowych.

Wprawdzie badacze wyliczają także inne czynniki pozytywnego rozwoju młodzieży, w tym głównie poczucie tożsamości, czego jednak Autor nie wziął pod uwagę w swoim modelu empirycznym. Zaznacza wprawdzie w swojej pracy (s.32), że wśród wyznaczników pozytywnego rozwoju wymienia się stosunek względem własnej osoby, który, jego zdaniem, wydaje się być silnie związany z poziomem prężności psychicznej, gdy tymczasem równie dobrze można go wiązać z zadaniem budowania tożsamości przez adolescenta. Ponownie pojawia się zatem potrzeba wyjaśnienia przyczyn dla jakich zamiast tożsamości, mgr Barłóg wziął pod uwagę prężność w swoich badaniach.

Część teoretyczna pracy poświęcona zagadnieniu prężności stanowi w moim przekonaniu chaotyczny opis tego zagadnienia. Na usprawiedliwienie Doktoranta można stwierdzić, że i w literaturze przedmiotu nieco podobny chaos terminologiczny jest obecny; jest to jedno z zagadnień równie często podejmowanych co w dużym stopniu nie usystematyzowanych. Zgadzam się jednocześnie z mgr. Barłogiem, że prężność może być przydatnym konstruktem dla zrozumienia procesów przyczyniających się do pozytywnego przystosowania w warunkach przeciwności losowych i pomóc poszerzyć zrozumienie procesów rozwojowych. Analizy teoretyczne i badawcze na temat prężności odzwierciedlają niewielki konsensus co do definicji. Te nieliczne uzgodnienia w kwestii prężności dotyczą rozróżnienia prężności jako cechy (*resiliency*) i jako procesu (*resilience*). W przypadku prężności jako procesu konieczne, zdaniem wielu badaczy, jest występowanie jej dwóch współistniejących warunków – obecność zagrożenia dla dobrostanu dziecka oraz świadectwa pozytywnej adaptacji u tego dziecka, pomimo napotykanych przeciwności. Natomiast w przypadku prężności jako cechy osobowości charakterystycznej dla jednostki, nie jest wymagana obecność tych kryteriów (por. Richters i Weintraub, 1990; Luthar, 1993; Luthar i Cushing, 1999; Masten, 1994; Luthar, Cicchetti, Becker, 2003). Jeżeli weźmiemy pod uwagę takie rozróżnienie, to w przypadku badań Doktoranta, wychowankowie z rodzin zastępczych spełniali by kryteria dotyczące prężności jako procesu, ale dzieci z rodzin biologicznych, już niekoniecznie. Tymczasem Doktorant zaznaczył, za Ogińską-Bulik i Juczyńskim, których metodę SPP-18 wykorzystał dla swoich badań, że będzie charakteryzował prężność jako proces (*resilience*). Oczekiwałam bym w związku z tym, żeby np. w Autoreferacie, wyjaśnił, na jakiej podstawie w stosunku do dzieci z rodzin biologicznych, zastosował metodę szacującą prężność jako proces. Bez takiego wyjaśnienia można dojść do wniosku, że *de facto*, badał dwa różne rodzaje prężności: jako proces (u dzieci z rodzin zastępczych) i jako cechę (w przypadku dzieci z rodzin naturalnych). Na podstawie lektury całej pracy Doktoranta w jej fragmentach dotyczących prężności, można dojść również do wniosku, że niejednokrotnie używał kategorii prężność w tych dwóch znaczeniach zamiennie. I tu znowu niejako na Jego usprawiedliwienie można zaznaczyć, że taki błąd jest niejednokrotnie popełniany nawet przez wielu badaczy, którzy konceptualizują odporność jako dynamiczny proces (np. Masten i in., 1990; Rutter, 1993; Luthar, Cicchetti, Becker, 2003; Oginska-Bulik i Juczyński, 2011). Ta część pracy mgr. Barłoga, była by również znacznie bardziej interesująca, gdyby Doktorant podjął w niej takie kwestie jak: wielowymiarowy charakter prężności, którego przykładem są odkrycia, że niektóre dzieci wykazują prężność w niektórych dziedzinach życia, ale jednocześnie wykazują problemy w innych obszarach funkcjonowania, bądź

kwestia obiektywnych (np. oceny w szkole) i subiektywnych (samooszacowania), wskaźników prężności (Luthar, Cicchetti, Becker, 2003; Sroufe, Egeland i Kreutzer, 1990; Masten i in., 1995). Są to bowiem zagadnienia blisko powiązane z tematem pracy Doktoranta, których podjęcie pokazało by umiejętności syntetyzowania wiedzy i formułowania osobistych ocen Autora, a nie głównie analityczne, odtwórcze i raczej powierzchowne myślenie obecne w poruszanych przez mgr. Barłoga w pracy kwestiach.

Znacznie więcej dostrzeganych zalet pracy dotyczy części empirycznej recenzowanej rozprawy, na jaką składają się trzy obszernie rozdziały (od 6 do 8). Dotyczą one kolejno: metodologii badań własnych Doktoranta wraz z głównymi pytaniami badawczymi i sformułowanymi hipotezami; charakterystyki narzędzi badawczych i grupy badanej; analizy wyników badań własnych w ich powiązaniu z hipotezami badawczymi, zrealizowanymi za pośrednictwem podstawowych i nieco bardziej zaawansowanych statystyk; dyskusji wyników przeprowadzonych badań, implikacji praktycznych i kluczowych rekomendacji. W nawiązaniu do głównego celu pracy, jakim jest porównanie wielkości zmiany w obszarze kompetencji poznawczych, emocjonalnych i społeczno-moralnych (w okresie dwóch lat), u młodzieży wychowywanej w rodzinach biologicznych i zastępczych, Autor sformułował dwa główne (i 8 szczegółowych), pytania badawcze. Dotyczyły one wystąpienia zmiany w kompetencjach poznawczych, emocjonalnych i społeczno-moralnych u młodzieży z rodzin zastępczych i biologicznych w okresie dwóch lat (pyt.1) oraz różnicowania przez typ rodziny (biologiczna/ zastępcza) wielkości zmiany w w/w kompetencjach (pyt.2). Dodatkowe szczegółowe pytania badawcze, jakie mgr Barłóg sformułował, były – słusznie - identyczne dla każdego z dwóch etapów badania, co umożliwiło uporządkowane przeprowadzenie analizy wyników badań własnych i ułatwiło dyskusję. W odniesieniu do obu etapów badań sformulowano również identyczny zestaw hipotez, odnoszących się do pytań szczegółowych oraz dwie hipotezy główne. Hipotezy główne dotyczyły przewidywania odpowiednio: 1/ zmian w szacowanych kompetencjach u młodzieży z rodzin zastępczych i biologicznych oraz tego, że 2/ adolescenti z rodzin naturalnych osiągną większą zmianę w poziomie badanych kompetencji w porównaniu do wychowanków z rodzin zastępczych. Doktorant sformułował również 8 grup hipotez szczegółowych, które weryfikował w opisanych badaniach.

W I etapie przebadano grupę 101 nastolatków (12/13-letnich) i 101 opiekunów dzieci (w wieku od 30 do 81 lat), wychowujących się w rodzinach naturalnych (36 dzieci) i w rodzinnej pieczy zastępczej (65 dzieci). Do etapu II badań longitudinalnych z dwuletnim odstępem czasowym, przystąpiło 73 dzieci (14/15 -letnich), w tym 32 dzieci z rodzin naturalnych i 41 dzieci z rodzinnej pieczy zastępczej. Mgr Barłóg, za pomocą zastosowanych ankiet (kwestionariuszy?), skierowanych zarówno do adolescentów jak i ich opiekunów- uzyskał szereg cennych informacji, jakie wykorzystał dla charakterystyki swoich badanych oraz informacji dotyczących satysfakcji dziecka z życia rodzinnego i oceny (dziecka i rodziców) sytuacji rodzinnej, jak również procesu adaptacji dziecka w pieczy zastępczej w ocenie rodziców zastępczych.

Szkoda, że nie wykorzystał części z tych danych (np. odnoszących się do: sukcesów (ocen) szkolnych, w tym oceny za zachowanie, posiadane hobby, uczęszczania na dodatkowe zajęcia, korzystania ze specjalistycznej pomocy, itp.) – np. jako tzw.

obiektywnych wskaźników prężności. Również dla charakterystyki opiekunów znaczenie może mieć to, w jakim są wieku, czy są zatrudnieni, na jakiej zasadzie i z jakim wynagrodzeniem, jaki jest ich stan zdrowia, itp. Można by z wymienionych informacji utworzyć chociaż po jednym wskaźniku dla wychowanków i opiekunów i sprawdzić ich powiązania z głównymi zmiennymi szacowanymi w badaniu.

A do tych głównych zmiennych Doktorant włączył kilka podstawowych, jakie szacował za pomocą kilku metod. Metody te są, poza jedną, prawidłowo i wystarczająco dobrze opisane. Na pozytywne wyróżnienie zasługuje tu zwłaszcza Kwestionariusz funkcjonowania społeczno-moralnego KFS-M, nie tylko bardzo dokładnie scharakteryzowany, ale Autor potrudził się o przeprowadzenie analizy czynnikowej tego narzędzia, pozwalającej wyróżnić cztery podskale kompetencji społeczno-moralnych: obietnica i prawda, uczciwość i pomoc, dobro społeczne i wybaczenie oraz prawo. Należy również odnotować pozytywnie, opracowane przez mgr. Barłoga Ankiety, a właściwie kwestionariusze, jeżeli weźmiemy pod uwagę ich strukturę: Ankietę dla dziecka mierzącą poziom satysfakcji z życia rodzinnego oraz Ankietę dla rodzica/opiekuna zastępczego. To dzięki tym narzędziom uzyskał wiele bardzo cennych informacji, jakie zamieścił w pracy ubogacając zarówno charakterystykę badanych, jak również wykorzystując je do analizy specyfiki funkcjonowania badanych rodzin. Niestety, jedną metodą scharakteryzowaną bardzo pobieżnie przez Doktoranta, był Test Operacji Formalnych TOF Hornemann i Longeota. Jest to metoda dosyć skomplikowana zarówno do przeprowadzenia przez badacza (i należy odnotować jej wykorzystanie jako duży atut tej pracy), jak i dla osoby badanej. Test Operacji Formalnych posiada bowiem zadania z zakresu: logiki zdań, kombinatoryki, wymagającej zastosowania operacji typu: wariacja bez powtarzania i z powtarzaniem, kombinacje i permutacje oraz zadania z prawdopodobieństwa. Wskazane było by zatem, żeby krótko Doktorant scharakteryzował tę metodę, a nie zbył jej opis w kilku zaledwie liniijkach. Co więcej, jeżeli nie w części teoretycznej, to chociaż w części empirycznej, przy opisie tej metody – powinien Doktorant szczegółowo scharakteryzować kompetencje poznawcze możliwe do oszacowania za pomocą TOF. Mam tu na myśli wymienionych przez Piageta 5 kategorii opisujących dwa poziomy (A i B) myślenia konkretnego i formalnego oraz myślenie preformalne (a nie - jak błędnie wymienił Autor w swoim opisie metody – preoperacyjne (s.97)). Wskazane było by również, ażeby mgr Barłóg wyjaśnił, dlaczego w wynikach badań własnych ograniczył się do analizy jedynie wyniku ogólnego kompetencji poznawczych (a przynajmniej tylko takie wyniki ujawnił w swojej pracy), pomijając wyniki uzyskane w badanych grupach dla 5 poziomów, lub redukując je choćby do głównych 3 (myślenie konkretne, preformalne, formalne). Zapewne takimi danymi dysponuje, ale nie umieszcza ich ani w tekście głównym swojej rozprawy, ani w żadnym z dodatków, natomiast przy interpretacji wyników dotyczących kompetencji poznawczych czasami uwzględnia te szczegółowe charakterystyki.

Generalnie jednak, należy odnotować jako pozytywny aspekt recenzowanej rozprawy, że badania własne Doktorant zrealizował z użyciem 8 metod badawczych, za pomocą których udało mu się oszacować aż 9 kategorii zmiennych, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę longitudinalność procedury badawczej, czyli ich dwukrotny pomiar. Wskazuje to na złożoność analizy wyników i następnie, wyzwania stojące przed Doktorantem, podczas ich interpretacji i dyskusji.

Należy również podkreślić, że mgr. Barłogowi udało się zapanować nad tym ogromem danych, głównie dzięki konsekwentnemu trzymaniu się struktury analizy wyznaczonej przez kolejne pytania badawcze i hipotezy oraz dzięki stopniowaniu stopnia trudności analiz – najpierw opisując wyniki otrzymane dla etapu I, następnie II, by zakończyć analizę na porównaniu obu etapów. Co istotne, Autor stara się powiązać otrzymane wyniki z każdego z tych etapów z modelami stanowiącymi bazę dla zastosowanych metod. Wykorzystuje do swoich obliczeń zarówno podstawowe statystyki (korelacje, testy różnic), jak i bardziej zaawansowane metody pomiaru, takie jak analiza regresji krokowej i modele analiz z powtórzonym pomiarem.

Autor uzyskał bardzo dużo szczegółowych wyników, czasami sprzecznych z postawionymi hipotezami, zaś innym razem je potwierdzających. Do ważniejszych wyników z pierwszego etapu badań zaliczyłabym ten, że, wbrew hipotezie 1, odnotowano podobny poziom kompetencji poznawczych, emocjonalnych i społeczno-moralnych u badanych 12/13 -letnich nastolatków z rodzin naturalnych i zastępczych. Można zgodzić się z Doktorantem, że może być to powiązane z tym, że dzieci odebrane ze środowiska, w którym nie miały zapewnionych odpowiednich warunków opiekuńczo-wychowawczych i umieszczone w rodzinie zastępczej, mogą znaleźć tam bezpieczeństwo i lepsze warunki do ich rozwoju niż w swoich rodzinach biologicznych objętych kontrolą opieki społecznej.

A zatem adolescentów z obu badanych grup, jak opisuje Doktorant, charakteryzował poziom myślenia preformalnego, czyli stadium przejściowe pomiędzy stadium operacji konkretnych a formalnych (wierzymy Autorowi na słowo, że tak jest w rzeczywistości, gdyż nie przedstawił wyników potwierdzających tę analizę). Z kolei w zakresie kompetencji społeczno-moralnych, w obu grupach badanych dominującym poziomem rozumowania moralnego jest stadium przejściowe pomiędzy drugim a trzecim poziomem, w którym, zgodnie z modelem Gibbsa, nastolatek zaczyna dostrzegać konsekwencje podejmowanych ról społecznych, ale nadal przy rozważaniu dylematów moralnych pojawia się rachunek zysków i strat, ale już nie materialnych, a emocjonalnych. W zakresie poziomu kompetencji emocjonalnych młodzież z obu badanych grup osiąga wyniki przeciętne w porównaniu do średniej w populacji.

Równie ciekawym wynikiem z pierwszego etapu badań był ten, potwierdzający kolejną hipotezę, pokazujący różnice między grupami dzieci w ocenie postawy nadmiernie ochraniającej ojca, której natężenie, jak się okazało, było wyższe u ojców zastępczych, w porównaniu do ojców biologicznych. Ponadto rodziny zastępcze w porównaniu do rodzin naturalnych były w ocenie adolescentów bardziej zrównoważone w zakresie spójności i elastyczności, z wyższym poziomem komunikacji oraz zadowolenia. Doktorant słusznie w moim przekonaniu tłumaczy ten wynik, że pozytywna percepcja postaw rodzicielskich, czy systemu rodziny zastępczej może być efektem kontrastu na tle niskich kompetencji rodziców biologicznych, a także obawy przed odebraniem z rodziny zastępczej w przypadku krytyki umiejętności wychowawczych. Warto odnotowania w etapie pierwszym jest również wynik dotyczący prężności: okazało się, że nie ma różnicy w poziomie prężności psychicznej pomiędzy wychowankami rodzin naturalnych i rodzin zastępczych. Dość stabilne wyniki dotyczą również w etapie I badań powiązań pomiędzy postawami rodziców i kompetencjami dzieci z obu grup. Okazało się, że postawa zarówno matki jak i ojca akceptująca i wzmacniająca autonomię dziecka, stymuluje również kompetencje poznawcze dziecka, a postawa nadmiernie wymagająca i niekonsekwentna je obniża, co jest zgodne z szeregiem

doniesień w tej kwestii. Natężenie postawy nadmiernie ochraniającej u matki zastępczej koreluje ujemnie z kompetencjami poznawczymi. Zgadzam się z przypuszczeniem Doktoranta, że może to wiązać się z tym, że ciepło okazywane przez członków rodziny (w przypadku rodzin zastępczych spokrewnionych), może stanowić pewną kompensację braku codziennej opieki ze strony rodziców biologicznych, zaś nadopiekuńczość opiekunów zastępczych niespokrewnionych, może być spostrzegana jako ograniczająca i w konsekwencji hamować eksplorację powiązaną z kompetencjami poznawczymi.

Longitudinalna struktura badań pozwoliła mgr. Barłogowi odnotować i prawidłowo zinterpretować, wykorzystując do tego celu głównie statystyki podstawowe, szereg różnic pomiędzy badanymi grupami adolescentów, jakie pojawiły się w toku badań. Dotyczy to w II etapie coraz bardziej zaawansowanych sposobów myślenia: dorastający w rodzinach naturalnych charakteryzują się myśleniem na stadium operacji formalnych A, natomiast adolescenci przebywający w rodzinnej pieczy zastępczej znajdują się w stadium operacji preformalnych. W zakresie kompetencji społeczno-moralnych, odnotowano również wyższy poziom w etapie II badań u adolescentów z rodzin naturalnych, chociaż obie grupy nastolatków rozwiązują większość dylematów moralnych kierując się już empatią oraz troską o innych ludzi. W II etapie oceny adolescentów jakości systemu rodziny i wybranych postaw rodzicielskich wykazały również związek z analizowanymi kompetencjami. Jak się okazało, adolescenti z rodzin naturalnych oceniali matkę jako bardziej ochraniającą niż wychowankowie z rodzin zastępczych oceniali matkę zastępczą. Ojcowie naturalni nie różnili się natomiast w ocenach dzieci, rodzajem i nasileniem postaw od ojców zastępczych. Z kolei w zakresie poziomu prężności psychicznej nastolatków, jak również poziomu kompetencji emocjonalnych, nie odnotowano różnic istotnych statystycznie w etapie II. Dla II etapu badań Doktorant przeprowadził również cały szereg obliczeń korelacyjnych ilustrujących powiązania pomiędzy prężnością i jakością systemu rodziny i oceną postaw rodzicielskich, a poziomem kompetencji nastolatków. Do interesujących wyników można, np. odnieść taki, że poziom inteligencji emocjonalnej w grupie rodzin zastępczych jest negatywnie powiązany z poziomem nadmiernych wymagań realizowanych przez matkę i ojca zastępczego oraz z postawą nadmiernie ochraniającą matki, a pozytywnie z postawą ojca zastępczego sprzyjającą akceptacji i autonomii dziecka. Okazało się również, że kompetencje poznawcze mają negatywny związek z postawami ojców naturalnych: nadmiernie wymagającą, niekonsekwentną i nadmiernie ochraniającą. Mgr Barłóg podejmuje się wyjaśnienia tych wyników, przytaczając wyniki badań zbliżonych tematycznie.

Bardziej szczegółowe analizy Autor przeprowadził w oparciu o kolejne statystyki. Te z udziałem regresji krokowej, umożliwiły Doktorantowi na ujawnienie predyktorów badanych kompetencji u młodzieży, natomiast za pomocą modelu z powtarzanimi pomiarami - przeanalizował istniejące zmiany w poziomie badanych kompetencji.

Dzięki zastosowaniu analizy regresji Autor otrzymał olbrzymią liczbę wyników, z których do najbardziej interesujących zaliczam następujące: W rodzinach naturalnych poziom kompetencji poznawczych wyjaśniany jest, jak się okazało, przez konsekwentną postawę ojca, a w zastępczych przez sprzyjanie autonomii dziecka przez matkę oraz słabą postawę akceptacji u ojca zastępczego. Postawa konsekwencji u rodzica, jak słusznie podkreśla mgr Barłóg, może stymulować rozwój kompetencji poznawczych, co potwierdza wykazana zależność u wychowanków z rodzin naturalnych. Predyktorami poziomu inteligencji

emocjonalnej w rodzinach naturalnych okazały się: prężność psychiczna, postawa matki nadmiernie ochraniająca oraz brak autonomii otrzymywanej od ojca. W rodzinach zastępczych z kolei, poziom inteligencji emocjonalnej uwarunkowany był przez postawę konsekwencji u matki zastępczej oraz sprzyjanie autonomii dziecka przez ojca zastępczego. Poziom kompetencji społeczno-moralnych w grupie dzieci wychowujących się w rodzinach naturalnych, wyjaśniała z kolei nadmiernie ochraniająca postawa matki. Natomiast w grupie dzieci z rodzin zastępczych, predyktory kompetencji społeczno-moralnych to prężność psychiczna oraz postawa nadmiernie wymagająca zarówno u ojca zastępczego, jak i u matki zastępczej. Już z bardzo pobieżnej analizy wynika, że istotnymi predyktorami badanych kompetencji okazały się głównie postawy rodziców; Doktorant starał się dosyć umiejętnie w swojej pracy wyjaśnić możliwe tego przyczyny.

Porównania I i II etapu w zakresie poziomu kompetencji w rodzinach naturalnych i zastępczych zostały przeprowadzone w recenzowanej dysertacji dwuetapowo: najpierw za pośrednictwem prostej statystyki, testu t-Studenta Doktorant sprawdził istotność różnic między etapami w zakresie wszystkich szacowanych kompetencji, następnie, w celu analizy zmiany w poziomie kompetencji, przeprowadził serię analiz z powtórzonym pomiarem. Analizowano 14 kowariantów : prężność psychiczną, postawy rodzicielskie matki i ojca, system rodziny (wskaźnik spójności, wskaźnik elastyczności), ocenę systemu rodziny. Mgr Barłóg sprawdzał zarówno efekty główne jak i interakcji zmiany w poziomie poszczególnych kompetencji z uwzględnieniem interakcji zmiany oraz poszczególnych czynników. Najczęściej efekty główne nie były istotne, zaś efekty interakcji uzyskiwały istotność statystyczną w prawie wszystkich pomiarach; taki układ jest typowy zwłaszcza dla małych grup dobieranych celowo i w żadnej mierze nie osłabia wartości przedstawionych analiz (por. Luthar, Cicchetti, Becker, 2003). Na podstawie tak szczegółowej analizy, Doktorant sformułował szereg ważnych wniosków o istotnej wartości aplikacyjnej. Jak się okazało, adolescenti z rodzin zastępczych różnią się od tych z rodzin naturalnych wyłącznie poziomem kompetencji poznawczych w drugim etapie badania; jedynie u dzieci w rodzinach naturalnych nastąpił na przestrzeni dwóch lat istotny statystycznie wzrost poziomu tych kompetencji. Analiza wyników badań wskazuje, że zmiennymi pośredniczącymi w rozwoju poznawczym badanych nastolatków z rodzin naturalnych i zastępczych są: prężność psychiczna oraz postawy rodzicielskie matki i ojca. Ciekawą w tym względzie jest rola postawy nadmiernego ochraniającego: w przypadku matek postawa ta istotnie pozytywnie koreluje z poziomem kompetencji poznawczych adolescentów, przy czym matki biologiczne cechują się wyższym poziomem nasilenia tej postawy w porównaniu do matek zastępczych. W obszarze rozwoju społeczno-moralnego, jak pokazują wyniki przedstawione przez mgr. Barłoga, adolescenti wychowujący się w rodzinach naturalnych osiągnęli również większą zmianę w poziomie kompetencji społeczno-moralnych niż wychowankowie z rodzin zastępczych. Okazało się też, że istotnymi kowariantami analizowanej zmiany są: prężność psychiczna, postawa niekonsekwencji matki i ojca oraz postawa nadmiernie ochraniająca i wymagająca ojca. Prężność psychiczna okazała się posiadać pozytywny związek z wielkością zmiany rozwojowej, a wymienione postawy - negatywny. Odnotowano również interakcję zmiany w rozwoju poznawczym oraz społeczno-moralnym z rodzajem środowiska wychowawczego. Jak słusznie zaznaczył Doktorant, wyniki prezentowanych badań własnych świadczą też o powiązaniu rozwoju dwóch sfer kompetencji: poznawczych i społeczno-

moralnych. Analizy nie wykazały natomiast istotnych statystycznie zmian po upływie 2 lat w poziomie kompetencji emocjonalnych. Adolescenci z obu grup nie różnili się w tym zakresie. Typ rodziny, w jakiej wychowuje się nastolatek różnicuje zatem w okresie dwóch lat wielkość jego zmiany w obszarze poznawczym i społeczno – moralnym, ale nie emocjonalnym. Mgr Barłóg miał jednak trudności z wyjaśnieniem tego wyniku. Wyniki przeprowadzonych badań pokazały również, że ocena jakości funkcjonowania rodziny, dokonywana przez dzieci, nie towarzyszy zmianie rozwojowej w analizowanych obszarach. Słusznie Doktorant przypuszcza, że być może ocena systemu rodzinnego będzie zyskiwać na znaczeniu w kolejnych latach adolescencji, gdy nastąpi wzrost kompetencji poznawczych, prowadzący także do zmian w obszarze rozumienia emocji i zachowań innych ludzi.

Niewątpliwym walorem recenzowanej rozprawy jest ciekawie i w sposób uporządkowany, adekwatny do kolejności stawianych pytań badawczych i hipotez, przeprowadzona dyskusja wyników, w której Doktorant powołuje się, wyjaśniając wyniki badań własnych, na wyniki badań innych autorów oraz adekwatne do zagadnienia modele badawcze. Wskazuje także na aplikacyjny charakter badań własnych. Pewną wadą przedstawianych analiz jest ich powielanie z treścią przedstawionej wcześniej przez Autora interpretacji wyników. Dyskusja zawiera również interesujące wnioski końcowe, dotyczące: 1/ działań wspierających rozwój adolescentów, mających na celu stymulację zrównoważonego procesu rozwoju oraz przygotowanie adolescentów (zwłaszcza tych z rodzin zastępczych), do samodzielności w okresie dorosłości; 2/ działań kierowanych do otoczenia społecznego, które mają na celu np. wsparcie rodziców (zwłaszcza zastępczych), poprzez różne formy oddziaływań o charakterze szkoleniowym, jak i większą aktywizację rodziny.

Na podkreślenie zasługuje również to, że mgr Barłóg świadomy jest szeregu ograniczeń związanych z badaniami własnymi, z których znaczna część ma charakter losowy i wynika ze specyficznego okresu pandemii i koniecznych ograniczeń, na jaki przypadła realizacja badań Doktoranta.

PODSUMOWANIE

Prezentowana rozprawa, jak większość tego typu prac, posiada zarówno szereg pozytywnych charakterystyk, jak i niedociągnięć.

Należy podkreślić, że eksplorowany problem jest interesujący i bardzo wartościowy zarówno w aspekcie badawczym, jak i społecznym. Na szczególne wyróżnienie zasługują:

- 1/ longitudinalny projekt badawczy, umożliwiający Doktorantowi realizację postawionych w pracy celów badawczych zgodnie z przedstawioną koncepcją pracy;
- 2/ podjęcie i zweryfikowanie zagadnienia dotyczącego rozwoju psychospołecznego młodzieży, zwłaszcza z rodzin zastępczych, które niezwykle rzadko jest badane w polskiej psychologii rozwojowej i wychowawczej;

- 3/ wykorzystanie bogatego zestawu metod badawczych, w tym opracowanie narzędzi własnych;
- 4/ generalnie prawidłowo przeprowadzona analiza statystyczna wyników badań, z wykorzystaniem zróżnicowanego zestawu statystyk, które pozwoliły na zebranie obfitego materiału empirycznego, umożliwiające sformułowanie szeregu interesujących wniosków, w wielu przypadkach o znaczeniu aplikacyjnym;
- 5/ przedstawienie bogatej analizy i dyskusji wyników badań własnych oraz wielu postulatów o charakterze aplikacyjnym, wynikających z przeprowadzonych badań, skierowanych zwłaszcza do rodzin zastępczych oraz sformułowanie perspektywy badań dalszych w temacie poruszonym w rozprawie;
- 6/ prawidłowo, w sposób usystematyzowany i kompetentny przedstawiona część teoretyczna pracy w rozdziałach odnoszących się do psychologii wychowawczej;
- 7/ przytoczenie w pracy bogatego zbioru literatury.

Moje główne zastrzeżenia pod adresem recenzowanej pracy dotyczą części teoretycznej i, w nielicznych aspektach, empirycznej części rozprawy. Można je ująć w kilku punktach:

- 1/ część teoretyczna pracy w rozdziałach odnoszących się do psychologii rozwojowej zawiera analizy powierzchowne, niewystarczające dla wyjaśnienia poruszanych zagadnień, prowadzące czasami do błędnych konkluzji przy charakterystyce poszczególnych modeli;
- 2/ mgr Barłóg nie pokazał w części teoretycznej pracy umiejętności syntetyzowania wiedzy oraz formułowania osobistych ocen w odniesieniu do poruszanych zagadnień;
- 3/ słabą stroną analiz teoretycznych jest również niewystarczająca precyzja językowa, co jest istotne zwłaszcza tam, gdzie analizuje się modele dotyczące tego samego zjawiska;
- 4/ praca zawiera również liczne powtórzenia treści, co, jak się wydaje, może wynikać z jej struktury, w której np. przy analizie wyników częściowo podaje się ich interpretację, ażeby jeszcze niejako powtórzyć część tych treści w dyskusji. Niewystarczające wykorzystanie przez Doktoranta umiejętności systemowej analizy i usystematyzowanego, a zarazem bardziej pogłębionego przekazu treści spowodowało, że zawarte w końcu rozdziałów podsumowania nie spełniały swojej roli, gdyż stanowią niepotrzebne dodatkowe powtórzenia tekstu;
- 5/ w części empirycznej pracy niejasne dla mnie są decyzje przesunięcia np. do Dodatku, treści z ważnymi w moim przekonaniu wynikami badań powiązаныmi z podziałem adolescentów z rodzin zastępczych na rodziny spokrewnione i niespokrewnione, zaś zamiast tego, w części głównej przytoczenie szczegółowych analiz wyników odnoszących się do nielicznej grupy badanych z rodzin zastępczych uczestniczących jedynie w jednym pomiarze;
- 6/ zarówno część teoretyczna, jak i empiryczna pracy zawiera błędy edytorskie: interpunkcyjne, powiązania wyrazów, niekiedy błędnie przytaczaną literaturę (np. Senejko, Oleszkowicz, 2013), w części empirycznej zdarza się nieusystematyzowane przytaczanie wyników (np. brak podania siły i kierunku przy analizie korelacji).

KONKLUZJA

Biorąc pod uwagę szereg przedstawionych zalet recenzowanej rozprawy, których jest zdecydowanie więcej niż przytoczonych wyżej wad, mogę stwierdzić, że **rozprawa mgr. Mateusza, Juliana Barłoga pt. *Wybrane aspekty rozwoju psychospołecznego młodzieży z rodzin zastępczych i biologicznych*, spełnia wymogi formułowane wobec pracy doktorskiej w rozumieniu art. 31 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym i wnioskuję o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**